



# Rajgrodzkie ECHA

## W NUMERZE

- KRZYŻ NARZYMSKIEGO
  - SUOMI - OD EGIPTU DO RAJ - GRODU
  - SZKIC DO HISTORII RAJGRODU
  - WIDZIANE Z GABINETU BUR - MISTRZA
  - WIATR OD KOŃSKIEGO RYNKU - ROZMOWA Z JANUSZEM BERNEREM
  - WYWIAD Z PŁK JANEM ORZECBOW - SKIM
  - INFORMUJEMY, ŻE...
  - KRZYŻÓWKA
  - OKIENKO LIRYCZNE - "RAJ - GRODZKIE WIERŠE JANUSZA BERNERA
- PRZYJEMNEJ LEKTURY !

1990

SIERPIEŃ 1990

RAJGRÓD

Cena  
zł  
1.500

PISMO TOWARZYSTWA MIEOŚNIKÓW RAJGRODU

## KRZYŻ NARZYMSKIEGO

### SUMOI - OD EGIPTU DO RAJGRODU

Obecni w rajgrodzkim kościele w dniu 12 sierpnia 1990, wśród ogłoszeń parafialnych mogli usłyszeć również ogłoszenie o tym, że następnego dnia w tym właśnie kościele odbędzie się Misterium Odradzenia Życia prowadzone przez p. Łukasza Jasielskiego z Krakowa. Jednocześnie na murale pojawiły się afisze następującej treści: "Centrum Doskonalenia Człowieka SUMOI organizuje seans terapeutyczny dla osób, którym konwencjonalne sposoby leczenia nie przyniosły wyników lub okazały się mało skuteczne - MISTERIUM ODRADZENIA ŻYCIA kreowane przez ŁUKASZA JASIELSKIEGO z Krakowa..."

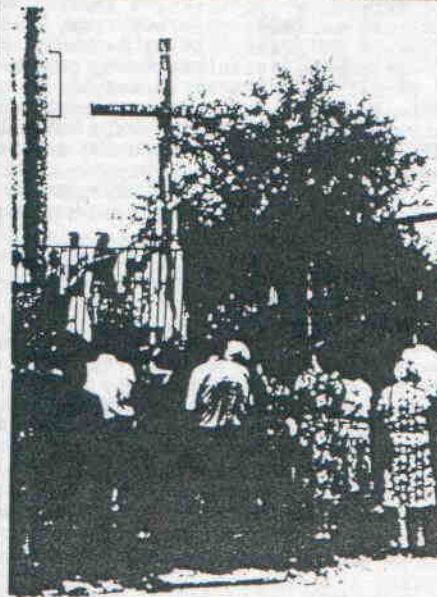
Misterium odbyło się zgodnie z ogłoszeniem. Jego przebieg, atmosfera, przeżycia i odczucia osób uczestniczących lub ewentualne następstwa tego uczestnictwa, mogłyby być tematem odrębnych rozważań, analiz i wniosków.

Dziś chcemy bliżej przedstawić sylwetkę twórcy misterium: kim jest, co reprezentuje, skąd wziął się akcent w Rajgrodzie?

ŁUKASZ JASIELSKI mieszka w Krakowie, z wykształcenia jest historykiem i artystą-plastykiem. Z wyboru - psychoterapeutą. Trudno zresztą znaleźć jednoznaczne określenie na to, kim jest. Jest erudyta swobodnie poruszający się w różnych tematach i zagadnieniach, wykazujący rozległą wiedzę, który jednak w pewnych momentach może szczerze powiedzieć "nie wiem" albo "jeszcze nie wiem". Jest również założycielem Centrum Doskonalenia Człowieka w Krakowie i twórcą polskiej szkoły jogi egipskiej.

Według "Słownika wyrazów obcych" Wł. Kopalińskiego "joga" w indyjskiej filozofii klasycznej - to "dążenie do zdobycia doskonałości duchowej i zbawienia przez system metod opanowania ducha i ciała..." Według Łukasza Jasielskiego joga jest "wiedzą i dyscypliną ciała i umysłu; wiedzą o prawach natury, o możliwościach człowieka, jego samodoskonaleniu się".

Joga liczy 4 tysiące lat. Są różne teorie na temat pochodzenia jogi; jedne teorie przywołują kosmitów, inne mówią o wiedzy przekazywanej elicie przez najwyższe (c.d. str.2)



W dniu 15 sierpnia br. mieszkańcy Rajgrodu i okolicznych wsi oraz liczni turyści zgromadzili się na poboczu szosy wiodącej w kierunku Augustowa, aby wziąć udział w uroczystości patriotycznej. Na skraju naszego miasteczka, na wzniesieniu należącego do posesji państwa Horodeńskich, z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Rajgrodu utworzono dąbowy krzyż upamiętniający miejsce stracenia powstańca Narzymskiego w 1863 r. Uroczystą Mszę Św. polewą celebrował i poświęcenia krzyża dokonał ks. kanonik mgr Kazimierz

Gacki - proboszcz parafii w Rajgrodzie. We wstępie do Mszy Św. głos zabrał przeor TMR - Janusz Sobolewski, który przedstawił przebieg powstania styczniowego na naszym terenie oraz zaprezentował postać Narzymskiego i lokalne wydarszenia z przeszłości związane z tym miejscem. Następnie zastępca prezesa TMR - Zygmunt Tarnacki w swoim wystąpieniu nawiązał do 70 rocznicy "cudu nad Wisłą". Częściowo przedstawił wkład mieszkańców Rajgrodu w zwycięską wojnę z "bolszewikami" w latach 1918 - 1921. Oto kilka przykładów cytowanych przez mówcę: "... silną na tym terenie była Polska Organizacja Wojskowa, a szczególnie grupa z Czarnejwsi pod dowództwem komendanta Chrościelewskiego. Józefa Sienkiewicz (z domu Jakuc) jako jedyna w ówczesnym powiecie otrzymała medal "BOJOWNIKOWI NIEPODLEGŁOŚCI". Pan Franciszek Łojewski za okazane męstwo w 1920 r. otrzymał prawo kształcenia jednego dziecka na koszt państwa w każdej szkole lub uczelni. W 1920 r. cofające się oddziały bolszewickie umykały w stronę Augustowa i - jak opowiadają starsi mieszkańcy - pewnej nocy na odpoczynek na plebanii zatrzymał się Feliks Dzierżyński. Jak podaje p. Maria Szymańska (przedwojenna nauczycielka) ówczesny proboszcz, prałat Henryk Tyska "całą noc dawał mu kazania". Jako jeden z pierwszych w mundurze polskiego użana do Rajgrodu wjechał Leon Sobolewski. (...)"

Pod koniec Mszy Św. kilka słów podziękowania i osobistych refleksji odnośnie dzisiejszej uroczystości wygłosił członek Zarządu miejscowej "rolniczej Solidarności" - Henryk Łaciński. Przed błogosławieństwem młodzież pod kierownictwem pracowników M-GOK zaprezentowała stosowny do uroczystości montaż literacki. Uświetnił go kilkoma pieśniami z tamtych lat wspaniały głos pana Wiesława Gajdzińskiego. Na koniec Mszy Św. organista - pan Stanisław Kowalewski zaintonował "BOŻE COŚ POLSKĘ ...", co natychmiast zostało podchwyczone przez licznych uczestników zebranych u podnóża pamiątkowego krzyża.

CO WIEMY O POWSTANIU, NARZYMSKIM I KRZYŻU -

str. 2



Signum Sumoi

Signum Sumoi - pierwszego kręgu najwyższego wta-  
mowania - Sumoi, symbolizuje doskonałość czeremba  
wiedzy, rozumu, uczuć szlachetnych, serca, miłości,  
związany z ideą, przekazuje silne wyższe emanacje  
energii

# SUMOI - OD EGIPTU DO RAJGRODU (c.d.)

istoty w celu uratowania świata. Joga nie jest religią i w warunkach tolerancji joga i religia mogą istnieć równoległe.

Polska szkoła jogi SUMOI swój pierwowzór czerpie z jogi egipskiej - jak narazie - gdyż L. Jasielski podejrzewa, że pierwowzór był jeszcze dalej, może nawet na mitycznej Atlantydzie, ponieważ znak SUMOI powtarzał się często również w Ameryce Płd., u Inków, jest również znany z Afryki, Malajów i Japonii. Był znakiem często używanym u Etrusków i Celtów, widnieje też na denarze Mieszka I. Jest to znak dotyczący źródeł istoty życia. W polskiej szkole symbolizuje najwyższy krąg wtajemniczenia zwany "sumoi" czyli dochodzenia do niego czterema ścieżkami: ścieżką wiedzy, rozumu, uczuć szlachetnych i serca. Kroczenie nimi równocześnie może doprowadzić do pełni i pełnego oświecenia, co daje możliwość symbiozy z najwyższymi istotami.

Lukasz Jasielski, którego uczniowie nazywają tybetańskim imieniem SAO JAMAJANG OM - osiągnął piąty, najwyższy stopień wtajemniczenia. W jaki sposób?

Od dziecka lubił przyrodę i miejsca odosobnione. Rozwazał wiele problemów, które, zdaniem rodziców, nie powinny zajmować dziecka w tym wieku. W szkole interesowały go zagadnienia związane z czakrami, kosmosem. Nie interesowało go jeszcze wtedy leczenie, chociaż pamięta z tego okresu swoje pierwsze, jakby wymuszone działania lecznicze. Kolekty zauważyli, że ma on zdolność zablizniania ran, przy jego dotyku rany cięte zamykały się, szybko się goiły, ustępowały bóle głowy. Później na studiach zaczął się tym bardziej interesować, mając doświadczenia w sporcie wyczynowym. Sporty te - żeglarstwo, kajakerstwo górskie, alpinistyka - były dla niego bazą do zbierania niezbędnych doświadczeń, dały możliwość poznania reakcji człowieka w bardzo trudnych, ekstremalnych warunkach i zestaw tych właśnie doświadczeń plus wiedza pozwoliły mu wejść od razu głęboko w pewne problemy. Był do tego przygotowany i przez rodzinę, która również zajmowała się jogą, a pewne tajemnice ze wschodu były w niej przekazywane od pradziadka. Ukierunkowany rodzinnie i charakterologicznie, przy wyczonej przez rodziców solidności, w bardzo trudnych warunkach bytowych, przy umiejętności przewidywania, adaptacji i wielkim reżimie pracy doszedł w krótkim czasie do rzeczy podobno niemożliwych w warunkach europejskich, zwłaszcza jeśli chodzi o wiedzę w zakresie energii i energetycznych metod leczenia, przede wszystkim akupunktury i akupresury. Akupresurę zarzucał, ale akupunkturę stosuje nadal i rozwija, opracowując własny zestaw punktów, których nie ma w tablicach.

Nie był na Wschodzie, choć był zapraszany, ale nie miał możliwości wyjazdu. Jednak kontakty osobiste z ludźmi Wschodu na miejscu pomogły mu zdobyć dodatkową wiedzę. A później kontakty te nie są już potrzebne, gdyż ma się już wiedzę własną, własny zrab i trzeba polegać na własnym doświadczeniu. Jeśli chodzi o sprawy leczenia czy energetyki, nie można polegać na książkach ani nawet na przyrządach, bo większość tych spraw jest nieprzekazywalna.

Stworzył polską szkołę w zakresie metod leczenia, opracował unikalną kartę diagnostyczną i odmianę akupunktury zwaną energopunkturą. Potrafi stawić diagnozę na odległość, ze śliny chorego, z kreski czy rysunku. Leczy również za pomocą rysunku (tą metodą leczy tylko trzech ludzi na świecie). Potrafi postawić diagnozę wyprzedzającą chorobę o rok. Jako perspektywę dla medycyny widzi przejście na niekonwencjonalne metody leczenia. Bardzo dużą wagę przywiązuje do pożywienia człowieka. Spożywanie mięsa uważa za szkodliwe. Mięso zwierząt zatruta organizm człowieka, jego przewód pokarmowy, który jest dostosowany do pożywienia roślinnego. Wraz ze spożytym mięsem do organizmu człowieka dostają się pierwiastki agresji. Poza tym spożywanie mięsa pociąga za sobą zabijanie, odbieranie istnienia wolnym istotom. Właściwe pożywienie w połączeniu z kontaktem z naturą daje uspokojenie.

Ma wiele osiągnięć, wynalazków, ale w Krakowie, gdzie mieszka, w środowisku bardzo zagrożonym ekologicznie, niewiele się o nim pisze, choć jest autorem rzeczy unikalnych na świecie. Na międzynarodowej wystawie wielki sukces odniósł jego program ochrony człowieka w mieszkaniu i cząsteczkowej ochrony rodziny. Usdatniające wody, odpromienniki radioaktywne zaszkozyły znawców, bo takich odpromienników nie ma na świecie. Katastrofę w Czarnobylu przewidział na długo przed wybuchem. Mimo to - już po wybuchu - i mimo zaleceń premiera Szałajdy, prace Jasielskiego nie znalazły uznania czy wiary u dyrektora Instytutu Atomowego.

L. Jasielski opracował własny, unikalny na wielką skalę system diagnozowania chorych.

(ciąg dalszy w następnym numerze)  
oprac. Jan Tarnacki

# CO WIEMY O POWSTANIU, NARZYMSKIM I KRZYŻU

Bardzo skąpe są źródła obejmujące okres Powstania Styczniowego na naszym terenie. Nieliczne zapisy, różne podania przekazywane ustnie, czasem legendy - pozwalają złożyć wszystkie w spójną całość. Zbiór materiałów odnośnie przebiegu powstania na Ziemi Rażdzkiej, jak również odnośnie postaci Narzymskiego, do mi się stworzyć dość logiczną całość. O trudności wynikających z braku zapisów, świadczy chociażby problem imienia powstańca Narzymskiego. Jak utrzymują mieszkańcy Rażdzki, na starym krzyżu, który upadł kilka lat temu, wyryte było imię JAN. Inni mieszkańcy Rażdzki nie bez podstawy sądzą, że imię powstańca brzmiało ZEP. Problem tkwi w tym, że napis ze starożytności, z którego napisano i doręczono proboszczowi Szałajdzie, który niestety już zmarł. Obecnie na planie nie znaleziono już tego zapisku. Idąc za głosem sąsiadów, umieściliśmy na nowym krzyżu imię JAN. Przemysłowym do pewnego momentu był również rok śmierci 1863 czy 1864. Dozwołanie na kilka godzin przed uroczystością, odnalazłem przedwojenny akt erekcyjny szkoły, w którym zapisano, że pod budowę szkoły w Rażdzce symbolicznie brano ziemię spod krzyża upamiętniającego miejsce stracenia powstańca Narzymskiego w 1863 r. Choć się nie udało ustalić, że na krzyżu wyryty był również napis "ZA WOLNOŚĆ WASZĄ I NASZĄ".

Już w 1861 r. pracownik poczty w Rażdzce przedzielił w kościele patriotyczne śpiewy. Kasjer magistratu BOMIUKIEWICZ - stał na czele organizacji narodowej i w momencie wybuchu powstania w styczniu 1863 r. został aresztowany przez wojsko carskie w powiecie Biebrzańskim. W pierwszym etapie powstania na naszych ziemiach miało bardzo małe poparcie. W piąty dzień powstania przez rażdzkie bory "Wawra" - Imię tego Ramotowskiego ze swoim oddziałem w marcu 1863 r. spowodował pewne zainteresowanie ideą walki o wolność narodu. "Wawer" zastawił tutaj kapitał Działulewicz, który zorganizował oddział liczący około 60 ludzi. W odpowiedzi na ten oddział stał się z wojskiem carskim w łąkach pod Rażdzką (co upamiętnia napis na krzyżu w Tamie). Najprawdopodobniej w tej sprawie uczestniczył NARZYMSKI. Jak głosi podanie ustne, po rozbiciu powstania, dwaj z nich uciekali w stronę Rażdzki. Jeden z nich stał się do majątku Opartowo i uratował go miejscowa dziewczynka, drugiego zaś (NARZYMSKIEGO) - w sytuacji jeźdźcy. Pan Apolinary Cebeliński przypomniał, że NARZYMSKIEGO, również powstańca, o nazwisku JASZCZYK opowiadał, że po złapaniu NARZYMSKIEGO uwieszono go w murawnej kaplicy na cmentarzu. Następnie w Wielkim 1863 r. zaciągnięto go wózkami na wzgórze za miastem i powieszono. Miejscowa opowieść głosi, że w chwilę po straceniu przybył goniec z aktem ułaskawienia.

W opracowaniach na temat Powstania Styczniowego na naszym terenie spotyka się stwierdzenie, że udział w powstaniu miejscowej ludności były znikome.

Czy za znikomy udział w powstaniu władze carskie skonfiskowałyby majątek kościelny Wilkowo? Czy Rażdzka straciłaby prawa miejskie, co stało się w roku 1869, z oznaczeniem, że to kara za poparcie powstania? Jeszcze zachowały się groby "wetwranów 1863 r." - Nowickiego i Mościckiego - które też o czymś świadczą.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim biorącym udział w przygotowaniu i przebiegu uroczystości poświęcenia krzyża. Szczególne słowa podziękowań kieruję do panów: Leona Czerwionki, Andrzeja Chylińskiego, Janusza Horodeńskiego, Jana Tarnackiego, Zygmunta Tarnackiego, Piotra Bernera, Krzysztofa Łaguny, Ryszarda Zabielskiego; i Wacława Sobolewskiego; bez ich pomocy i rady uroczystość w dniu 15 sierpnia br. nie miałaby miejsca.

Janusz Sobolewski



## WIZYJE WYJAZDOWY RYNKU - ROZMOWA Z JANUSZEM BERNEREM

Żadny człowiek ma lub miał w swoim życiu nauczyciela, do którego możemy przypisać pozytywne i złe wspomnienia. Po kilku latach nie widzenia znowu uściskałem dzień swojemu wychowawcy z ostatnich lat szkoły podstawowej. Oto kilka zdań z rozmowy przeprowadzonej z Januszem Bernerem - łomżyńskim poetą:

- Co mógłbym powiedzieć również po części o poetę rajgrodzianin?
- W pewnym momencie mojego życia, stał się najważniejszą osobą, do której nie "zakontraktowano". Właśnie dostaje mi nakaz pracy. Zmieszczę się z tym związkiem, a w szczególności, moja żona jest Rajgrodzianką, moi rodzice urodzili się w Rajgrodzie, no i przepracowałem tutaj dziewięć lat.
- Czy dostrzegalne są zmiany w naszym mieście?
- Kiedy w 1968 r. przybyłem do Rajgrodu, uderzył mnie wiatry folklor łomżyńskiego Rynku. Dziś nadal ulica tam jest brukowana, jeszcze stoi dużo starych drewniaków, czasami ktoś goni bydło do wodopoju, ale... coraz więcej "tamtych" ludzi. W tamtych latach każdego przyjeżdżającego zaskakiwała panująca tutaj czystość, a mam na myśli jezioro, rzekę i oczywiście ulice miasteczka, nawet ozdobione i często z bielonymi krawężnikami. Wzrostło teraz patrząc na zaśmiecony park, na brudne miejscami cuchnące brzozy jeziora.
- Czy przebywanie nad jeziorem pomagało w pisaniu wierszy?
- Bardzo dużo wędkowałem, a to wytwarza specyficzny nastrój, jest czas na rozmyślenia i refleksje, a poza tym spotyka się różnych ludzi. Poezja moja to szukanie miejsca człowieka w życiu, to ukazywanie ludzi i ich zachowań w czasie, ich przemijanie.
- Pracowałaś wspaniale poezji w wydanym ostatnio przez łomżyńskiego STOPY tomiku pt.: "Mgnienia". Jest tam wiele rajgrodzkich akcentów.
- Jeżeli dobre wiadomości dalej będą wiały, to wkrótce ukażą się dwa następne tomiki.

Wyrazem przychylności dla naszego pisma jest fakt, że poeta Janusz Berner zaproponował nam dowolny temat i zamieszczanie Jego utworów.

## OWIENKO CZYLI CZŁOVIK

BYŁO TO BERNER

WIZYJE NA JEZIORO Z GÓRY  
W RAJGRODZIE

Pamięci Józefa Brzozowskiego

Miał dotarło  
do ławisk najdalszych  
wiatry opuszczali zatokę  
nie na brzegu  
nie było

o to nogłem  
powiedział im ponad to  
że płynę w tym samym kierunku  
tylko trochę ostrożniej  
o ławy cały czas  
od wiatr

teraz mnie nie słysza  
wciąż  
słyszą w słowie  
wła

★ ★ ★

Pamięci Narcyza  
Andruszkiewicza

czymś  
przez które patrzył umarli  
czarnaśnięte  
czarność znicze  
niech zastąpią słońce  
wzrosnąć kwiaty  
o cienia twarze  
niech zadumy  
niech będzie ta chwila  
o której żrenica była  
wpatrzył błysk  
w kartce



W LUSTRZE

W toni lustra  
śmigła ryba ostrze  
budzą się  
nieprzyjemne oczy  
potwora z Loch Ness

krew wyjrzała spod  
skóry

i zakrzepła  
ze strachu  
obezwładnienie  
i przestroga

NA JEZIORZE

O moim szepcie  
mówiłeś:  
cichszy od deszczu  
o niepokoju: burza  
sople błyskawic  
opadały z chmur  
realniał  
gorący chłód  
między niebem  
a dnem

## WIZYJE Z GABINETU BURMISTRZA

W gabinecie burmistrza krzyżują się ludzkie sprawy: sprawy indywidualne i zbiorowe, ważne dla poszczególnych osób jak i całych zbiorowości. Przychochodzą tu mieszkańcy gminy, jak również kraju. Bywają też goście z zagranicy lub powiązani ze spółkami, firmami zagranicznymi. Zaglądają tu też przedstawiciele prasy, radia i telewizji. Różne sprawy kryją się w pismach i dokumentach, które trafiają na biurko burmistrza.

Spróbujmy przyjrzeć się bliżej niektórym z tych spraw:

- Oferta firmy "Avny Industries Corporation" - spółka z o.o. z Białegostoku. Firma jest spółką z kapitałem wyłącznie amerykańskim. Jest zainteresowana inwestowaniem w tworzeniu centrum turystyczno-sanatoryjnego w rejonie jezior, w miejscowości mającej dobre warunki do wypoczynku i rekreacji. Jako jedno z możliwych dla takich inwestycji bierze pod uwagę miasto i gminę Rajgród. W związku z tym firma składa burmistrzowi i samorządowi propozycję współpracy. W przypadku, gdyby miejscem lokalizacji takiego centrum miał być właśnie Rajgród, firma podjęłaby się następujących zadań:

- wybudować ośrodek sportowo-rekreacyjny z urządzeniami towarzyszącymi, takimi jak: hotel o 200 pokojach z restauracją, barem i kawiarnią, baseny kryte i otwarte, hala sportowa, kino, kasyno gry, ośrodek sportów wodnych i łyżwiarskich oraz bojerowych, ośrodek szkoleniowy z salami wykładowymi i pełnym wyposażeniem komputerowym, sieć sklepów i gastronomii różnego typu, oczyszczalnia ścieków, kanalizacja i wodociąg, budownictwo mieszkalne, telefonizacja i kablowszyc.

Firma stawia warunek: prawo pierwszeństwa w inwestowaniu i wyłączności w zakresie hoteli, inwestycji sportowo-turystycznych, kasyna gry, telefonów i kablowszyci. Stanowisko w tej sprawie podejmie samorząd.

- Pięciu panów - braci Sikorskich ma swoje działki w rejonie Opartowa. Chcieliby pozyskać dodatkowe tereny z dostępem do jeziora. Oferują wybudowanie tam prawdziwego kempingu, z doprowadzeniem prądu, wody, z urządzeniami sanitarnymi. W przyszłości widzieliby tam budowę hotelu lub motelu na europejskim poziomie w oparciu o współpracę z firmą fińską.

Jeden z braci - Jerzy - mieszka w zachodniopomorskim miasteczku Alpirsbach. Prowadzi tam szkołę muzyczną i jest członkiem tamtejszej rady miejskiej. Proponuje nawiązanie szerokiej współpracy - w czym pragnie pośredniczyć - pomiędzy Rajgrodem i Alpirsbach. Oba miasta mają wiele cech podobnych (wielkość, walory turystyczne). Zarząd naszej gminy zaakceptował nawiązanie takiej współpracy.

- Sprawa oczyszczalni ścieków: wykupiono grunty pod oczyszczalnię, co jednocześnie znacznie obniżyło fundus gminy. Kwota 200 mln zł, która pierwotnie miała pokryć i koszty wykupu i opracowania dokumentacji, ostatecznie została wydana na wykup gruntów. Na opracowanie dokumentacji gmina musi starać się o dodatkowe środki. Koncepcja opracowywanej dokumentacji przewiduje kompleksowe połączenia za pomocą kolektorów w celu objęcia jak największej ilości terenów. Sprawa dokumentacji jest istotna również z innego względu: niektóre państwa zachodnie udzielają pomocy finansowej na ochronę środowiska. Byłoby więc szansa uzyskania takiej pomocy (w granicach 20% kosztów) na budowę oczyszczalni, ale należy mieć kompletną dokumentację i środki finansowe. Dokumentacja ma być gotowa w grudniu, tymczasem o pomoc należy ubiegać się do końca września.

- Sprawa przekształceń struktury organizacyjnej Wojewódzkich Zakładów Weterynarii wg wytycznych Min. Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Sugeruje się, aby za zgodą gminy obiekty lecznicze wraz z całym wyposażeniem i personalem przekazać samorządom lub prywatyzować. Na ten temat wypowie się Rada Gminy.

- Sprawa utworzenia Biebrzańskiego Parku Krajobrazowego. Odkrył się w tej sprawie spotkanie z senatorem Lechem Koziołem jak również z mgr inż. arch. Maciejem Sieniawkim - specjalistą d/s planowania przestrzennego reprezentującym Narodową Fundację Ochrony Środowiska i dr. Barbarą Szulczewską z Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej w Warszawie (oboje wchodzą w skład Rady Naukowej Biebrzańskiego Parku Narodowego). Tematem spotkania było m. in. ustalenie miejsca lokalizacji biura Parku - Goniądz czy Biebrza, a także całokształt przyszłych uwarunkowań na tym terenie, zapewnienie optymalnych warunków dla środowiska, niedopuszczenie do wyprzedziały terenów, itp.

- Nie będzie podziału na miasto i gminę. Rada i Zarząd nie wyraziły zgody na podział wspólnych dla miast i gmin organów i tworzenie oddzielnych jednostek (miasto - gmina).

oprac. Jan Tarnacki

1	R						
2	R						
3	R						
4	R						

Litera "R" rozpoczyna cztery różne nazwy miejscowości

spotykane w jego przebogatyh dziejach. Tak więc kolejno: 1. Nazwa pochodzenia jaćwieskiego. 2. Nazwa pochodzenia litewskiego. 3. Nazwa pochodzenia krzyżackiego. 4. Nazwa polska.

Nagrodę za trafne rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru wylosował Paweł Wesołowski, Rk, ul. Kwiatowa 13.

8 listopada 1343 r. Siemowit II - książę wiśki (Wiśna była wówczas najdalej północ wysuniętym grodem Mazowsza w stronę ziem pojaćwieskich) zawarł z Krzyżakami układ w Bratjanie o granicy, a 14 lipca 1358 r. - z książciem Kiejstutem o przebiegu granicy z Litwą. W wyniku tych układów Rajgród staje się grodem Mazowsza. Po objęciu dzierżawy płockiej i wiśkiej przez króla polskiego Kasimierza Wielkiego, polecił on kasztelanowi w Wiśnie wybudować warowny zamek w Rajgrodzie (1360 r.). Krzyżacy nie dopuścili, aby w tak ważnym strategicznie miejscu (stanie trzech granic) stanął zamek na wzniesieniu otoczonym wodami jeziora. Najechał gród i przeganiając budowniczych, zniszczyli wykonane już umocnienia.

2 grudnia 1382 r. Siemowit IV oddaje Wiśnę i ziemię wiśką na 20 lat Krzyżakom za 7000 złotych reńskich. Rajgród zaś staje się przedmiotem ostrych sporów między Litwą a Krzyżakami.

Traktat zawarty nad Jesiorem Melno 27 września 1422 r. ustalił granicę litewsko-krzyżacką. Jako granica polsko-pruska przetrwała ona do 1945 r. Na interesującym nas odcinku przebiegała ona od Kamiennego Brodu na rzece Żek (Rk) i w

bliziu Jeziora Toczykowskiego i Grajwy, dalej biegła przez puszcę i środek Jeziora Rajgrodzkiego aż do uroczyska Przejwysty i dalej na północ. Rajgród na okres półtora wieku stał się grodem litewskim.

Po wygaśnięciu sporów granicznych do Puszczy Rajgrodzkiej ściągali liczni osadnicy: wsiolnicy, smolarze, kołarze, a najliczniej - bartnicy. Zdecydowanie przeważało osadnictwo mazowieckie. Zachował się zapis dwóch bartnic w Wiśnie Szelak i Nieporęt w latach 1440-1440 oddawali daninę do książęcego grodu w Rajgrodzie. Za to, że barcie ich były w okolicznej puszczy. Najrośliniutą puszcza na tym półwyspie naprzeciw Góry Łukowskiej (wówczas książęcego grodu) osiedlił się ród bartniczy Paców. Do dziś ta część Rajgrodu nosi nieoficjalną nazwę Pace (fragment obecnej ul. 1 Maja i ul. Cypelka). c.d.n. Opracował Janusz Sobolewski

WYWIAD Z PŁK J. ORZECZOWSKIEM

Korzystając z obecności w Rajgrodzie, odwiedziłem pana pułkownika Jana Orzechowskiego, który w latach II wojny światowej zaangażowany był w walkę z okupantami jako dowódca plutonu rajgrodzkiego w składzie 9 Pułku Strzelców Konnych Armii Krajowej. Pan pułkownik, jako jeden z czworgo działaczy konspiracyjnych i uczestnik bitwy na Czerwonym Bagnie (8 września 1944 r.) udzielił "Rajgrodzkiemu Echem" krótkiego, ale interesującego wywiadu:

- Jak przedstawia się obecny stan Pańskiej pracy poświęconej wydarzeniom lat wojny i okupacji?
- Swoją pracę podzieliłem na 3 zasadnicze części i jako całość wybiega ona w czasie wcześniejsze. Część pierwsza poświęcona jest rysowi historycznemu Ziemi Rajgrodzkiej, biorąc pod uwagę Grajewo, były powiat szczuczynski, a potem grajewski. Tę część mam już zakończoną. Obecnie pracuję nad drugą, obejmującą dzieje 9 Pułku Strzelców Konnych i trzecią - przedstawiającą całokształt działalności konspiracyjnej i partyzanckiej rejonu Rajgród Armii Krajowej, wchodzącego w skład obwodu grajewskiego w okręgu Białystok.
- Czy praca jest ciekawym dokumentem?
- Wszystko, co opracowuję, oparte jest na dokumentach i wspomnieniach uczestników, ale nie mogę przed się pewnym refleksjom i własnym spostrzeżeniami, bo czasami trudno wytknąć ludzkie reakcje i zachowania, zwłaszcza w takich warunkach. Co skłaniało nas, wówczas ludzi młodych, do takich postaw? Skąd brał się patriotyzm u prostych ludzi? Podziwiam moich żołnierzy, chciałabym ich wszystkich ująć w swojej pracy. To przecież szewc, pan Królikowski, był jednym z pierwszych moich współpracowników.
- Wygląda na to, że mieliśmy w Rajgrodzie tylko pozytywne postacie.
- W każdej społeczności bywają kanalie. W głowie mi się nie mieści i trudno mi pojąć, dlaczego mój kolega z Zawy szkolnej, Kmicieński, był zdrajcą, dlaczego inny człowiek, który był przedwojennym zawodowym wojskowym, którego przecież Polska wychowała - też donosił wrogowi. Jessce dziś w uszach mi brzmią mowy pochwalne wygłaszane na cześć sowietów przez Franka Zabielskiego. Jego też by powiesili, ale jak przyszli Niemcy, to zaczął chodzić do kościoła... Po wojnie potrzebny stał się nowej władzy i tak mu się upiekło. Podczas okupacji sowieckiej najwięcej udawali Żydzi.
- Wspomniał Pan o okupacji radzieckiej w latach 1939-41. Czy szał się do już wtedy organizować?
- To już wtedy do Andrzeja Sobolewskiego ps. "Lis" przybył "Mściśław" (późniejszy szef Okręgu Białystok AK) i przekazał wytyczne do tworzenia konspiracji. Andrzej był wspaniałym i zdolnym człowiekiem, a ja zostałem jego prawą ręką. To przecież wówczas nastąpiło, budzące do dziś wiele emocji, rzucenie granatu do klubu, gdzie bez przerwy tylko "plasiali i gulali". Była to zorganizowana akcja, a granat rzucił kapral Buca.
- Jak porucznikowi "Lisowi" udało się przetrwać okupację radziecką?
- Nie pojechał na Sybir tylko dzięki temu, że zakochał się w nim Rosjanka - kierownik pedagogiczny w naszej szkole, Aksjonowa. Andrzej był nauczycielem i dla pozoru wziął z nią nawet "rospiskę". Wszyscy przecież wiedzieli, że był oficerem rezerwy i że z wojny wrócił na koniu i z bronią, ale ona miała "chody wyżej". Potem, zaokupacji hitlerowskiej, porucznik "Lis" jako dowódca Rejonu Rajgród AK musiał ukrywać się.
- Czy pamięta Pan "Zawisze"?
- Naturalnie, "Zawisza" to Piotr Berner, fajny chłopak, mój żołnierz. Wspaniale grał na akordeonie i śpiewał nam własne "kawałki". Był w bitwie na Czerwonym Bagnie, udało mu się przebiec na drugą stronę i szedł potem z Ludowym Wojskiem. Po wojnie nie zaprzestał konspiracji i zginął zakatowany przez UB.

- Nie będę już więcej pytał, mam nadzieję, że Pańska książka będzie wspaniałą lekturą, zwłaszcza dla mieszkańców Rajgrodu.
- Po ostatecznym opracowaniu pragnę ją udostępnić wszystkim Rajgrodzkiom, być może za pośrednictwem waszego pisma.

Janusz Sobolewski

INFORMUJEMY, ŻE...

- Komisja w składzie: burmistrz, przewodniczący i dyrektor ZEAS przy współudziale dyrektorów szkół i konali przeglądu obiektów szkolnych na terenie gminy. Stwierdzono, że oprócz trzech szkół, gdzie aktualnie trwają remonty (Karczewo, Miecze, Rajgród) remonty wciągają również inne szkoły (Pięńczyków, Bełda, Łazy, Rydzewo, Woźnawieś). Przeląd przeprowadzony pod kątem stanu technicznego szkół, ich wyposażenia i potrzeb finansowych wykazał, że koszty niezbędnych do konania robót wraz z materiałami należy liczyć w setkach milionów złotych.
- Planuje się sprzedaż w formie przetargu budynku i jego przedszkola wraz z działką. Za uzyskane ze sprzedaży pieniądze zostaną pomieszczenia na szkołę w nowym bloku oraz nowe wyposażenie, co pozwoli na stworzenie dzieciom lepszych warunków, niż było to możliwe w dotychczasowym przedszkolu, wymagającym dużych remontów.
- W dniu 29 lipca br. odbyło się Walne Zebranie Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" gminy i miasta Rajgród. W związku z rezygnacją skarbnika - Sławomira Gackiego z powodu wyjazdu do USA oraz członka Zarządu Leszka Piekarskiego dokonano wyboru nowych członków wakujące miejsca. Spośród trzech zgłoszonych kandydatów nowymi członkami Zarządu zostali wybrani: Jarosław Kuczyński i Wiesław Kroziewski.
- Podczas zebrania poruszono sprawę Komitetów Telematyzacji Wsi oraz problemy ekologiczne w naszej gminie. Zebrani ustalili stały termin Walnych Zebrań, a nowiciele: każda pierwsza niedziela miesiąca o godz. 10 w lokalu Urzędu Gminy i Miasta w Rajgrodzie.
- Zarząd Jacht Klubu "Arcus" organizuje w dniu 1.08 regaty śeglarskie o Puchar Burmistrza Gminy i Miasta Rajgród. Regaty odbędą się w klasach "Omega", "Fiesta" i "Optymist".
- "Rajgrodzkie Echo" nie pozostają bez echa. W sierpniu nasze pismo zostało w bardzo fcyliwy sposób powitane na łamach "Gazety Współczesnej" i "Gazety Grajewskiej". Dziękujemy!

Redaguje Kolegium: Janusz Sobolewski, Jan Tarnacki. Foto: Janusz Karwowski.